

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI
I ROZWOJU**
(NR 47)
z dnia 20 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 47)

20 lipca 2021 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Tchórzewskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji i **Wojciecha Zubowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o głównych problemach branży stalowej i metali kolorowych w Polsce oraz o działaniach podejmowanych w celu realizacji postulatów branży.

W posiedzeniu udział wzięli: **Robert Tomanek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii, **Adam Gniazdowski** naczelnik Wydziału Transformacji Sektora Elektroenergetycznego i Spraw Międzynarodowych Departamentu Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Łukasz Turowski** naczelnik Wydziału ds. Przetwarzania Odpadów i Infrastruktury Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Andrzej Kucharski** przewodniczący Regionalnej Sekcji NSZZ „Solidarność” Hutniczo-Przetwórczej Miedzi w KGHM Polska Miedź SA, **Joachim Kuchta** przewodniczący Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” „Huty Pokój” SA wraz ze współpracownikami, **Andrzej Karol** przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Michał Kempa** przedstawiciel Związku Pracodawców Przemysłu Hutniczego, **Szymon Czechowski** wiceprezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, **Marek Suchowolec** członek Zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, **Adam Małyszko** prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka**, **Izabella Kulesza-Rozesłaniec**, **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Szanowni państwo, pozwólcie że rozpoczniemy posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam wszystkich członków Komisji. Witam pana Roberta Tomanka – podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska – pana Łukasza Turowskiego naczelnika Wydziału do Spraw Przetwarzania Odpadów Infrastruktury oraz pana Adama Gniazdowskiego naczelnika Wydziału Transformacji Sektora Elektroenergetycznego i Spraw Międzynarodowych. Witam przedstawicieli związków zawodowych i pracodawców sektora hutniczego, metali niezależnych oraz pozostałych gości.

Nasze dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane z powodu kilkumiesięcznej już korespondencji, która była prowadzona przez organizacje i stowarzyszenia tej branży. W tej sprawie zwrócili się do mnie również związki zawodowe – konkretnie przewodniczący Sekcji Krajowej Hutnictwa NSZZ „Solidarność” pan Andrzej Karol. Przedstawiciele związków zawodowych w rozmowach wnosili o to, aby odbyło się takie posiedzenie Komisji. Mam także pismo skierowane przez sekcję NSZZ „Solidarność” Hutniczo-Przetwórczej Miedzi, ten wniosek został poparty przez Andrzeja Kucharskiego.

Szanowni państwo, pragnę przypomnieć, że zgodnie z decyzją marszałek Sejmu, posiedzenia komisji i podkomisji zwoływane po dniu 16 czerwca prowadzone są na zasadach ogólnych określonych w regulaminie Sejmu. Nasze dzisiejsze posiedzenie przewiduje następujący porządek obrad: rozpatrzenie informacji o głównych problemach branży stalowej i metali kolorowych w Polsce oraz o działaniach podejmowanych w celu realizacji postulatów branży. Takie informacje przedstawią minister rozwoju, pracy i technologii

oraz minister klimatu i środowiska. Oba resorty zostały poinformowane przez Komisję o sygnalizowanych Komisji potrzebach rozmów na ten temat. Na początku zostaną przedstawione wstępne stanowiska. Oczywiście potem rozpocznie się dyskusja.

Przystępuję do realizacji naszego porządku dziennego. Proszę pana ministra Tomanka o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Robert Tomanek:

Bardzo dziękuję za zaproszenie na Komisję. Państwo otrzymali materiał przygotowany przez Departament Innowacji i Polityki Przemysłowej. Pozwolą państwo, że nie będę przedstawiał literalnie treści według tego materiału, ale spróbuję skupić się na kluczowych kwestiach, które dotyczą sektora.

W ministerstwie jesteśmy w stałym, nieustającym wręcz dialogu z sektorem stalowym i hutniczym. Praktycznie nie ma tygodnia, żebyśmy nie spotykali się czy to z przedstawicielami izby, czy poszczególnych firm. Można powiedzieć bardzo syntetycznie, że podstawowe wyzwania, które stoją przed tym sektorem w obecnej sytuacji, to przede wszystkim ceny energii. To pkt nr 1 podnoszony praktycznie przy każdej rozmowie. Druga kwestia to zaspokajanie popytu, zarówno generowanego przez sektor stalowy na tzw. wsady i inne materiały niezbędne do produkcji, jak i przemysłu hutniczego czy stalowego. Trzecia kwestia, która jest podnoszona w dyskusjach dotyczy konkurencji, a właściwie mówi się o nieuczciwej konkurencji, która spotyka polskich producentów ze strony pozaunijnych firm korzystających z możliwości pozyskiwania przede wszystkim energii po niższych kosztach.

Kwestia znaczenia przemysłu stalowego i hutniczego w gospodarce uwypukliła się szczególnie w wyniku COVID. Obecnie Europa już nie dyskutuje o tym czy przemysł stalowy jest potrzebny, ale w jaki sposób rozwijać go na terenie Europy, tak żeby zapewnić autonomię strategiczną. Oszczędzę państwu, bo myślę, że to być może będzie przedmiotem dyskusji, liczb dotyczących tego, jaki jest wsad hutniczy do poszczególnych branż, jaka jest relacja importu i eksportu. Generalnie Polska jest importerem produkcji hutniczej. Mamy tutaj ujemne saldo – ujemny bilans handlowy.

W tej chwili przejdę do kwestii, które zajmują nas bardzo intensywnie i przedstawię państwu co robimy w rządzie, w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii, ale również w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Oczywiście liczę na uzupełnienie ze strony kolegów z Ministerstwa Klimatu. Powiem co dzieje się w tych kwestiach, o których powiedziałem.

Jeśli chodzi o koszty energii, to w tej chwili przede wszystkim pracujemy nad rekompensatami dla przemysłów energochłonnych. To jest zagadnienie, które wykracza poza hutnictwo. Zmieniają się regulacje unijne. Opracowaliśmy projekt ustawy, która powinna wejść w życie do końca tego roku. Ta ustawa, podobnie jak w roku poprzednim, ma zapewnić przedsiębiorstwom produkującym żeliwo i stal oraz stopy żelaza rekompensaty w wysokości podobnej do ubiegłorocznych, mianowicie na poziomie około 142 mln zł. Również przedsiębiorstwa produkujące ołów cynk i cynę otrzymają pomoc na poziomie około 18 mln zł. Tak jak wspomniałem, prowadzimy prace nad nowelizacją ustawy. Liczymy że we współpracy z kluczowymi interesariuszami uda się doprowadzić te prace do finału w tym roku. To jest jedna kwestia związana z energią.

Druga kwestia dotyczy rynku mocy i tutaj we współpracy z Ministerstwem Klimatu pracujemy nad tym, żeby opłaty mocowe dla przedsiębiorstw energochłonnych zostały obniżone. Wypracowaliśmy rozwiązanie, w wyniku którego zmniejszono całkowity koszt rynku mocy dla odbiorców, którzy mają w miarę stałe zużycie energii. W zależności od tego, jaka jest różnica pomiędzy zużyciem w godzinach szczytowych i pozaszczytowych mogą liczyć na obniżki opłat mocowych. To rozwiązanie zostało przygotowane, zaakceptowane, a zatem będzie wprowadzone. Mamy zgodę i zrozumienie po stronie sektora energochłonnego.

Trzecia kwestia podnoszona przez ten szeroko rozumiany sektor, ale też i przez przedsiębiorstwa hutnicze i stalowe dotyczy tego, że producenci chcą być traktowani jako konsumenci przemysłowi w zakresie OZE. Pracujemy nad tym. Chodzi o to, żeby producenci energii mogli korzystać z tych rozwiązań, między innymi z tak zwanej linii

bezpośredniej. Jest to rozwiązanie polegające na tym, że producent przemysłowy, który ma źródło OZE może korzystać z tego źródła bez opłat dystrybucyjnych. To jest tak zwana linia bezpośrednia i tu też wypracowaliśmy rozwiązanie, więc liczymy na to, że to obniży koszty energii, aczkolwiek sytuacja jest dość trudna.

Zgromadziłem jeszcze dodatkowe dane, które chciałem państwu pokazać, dlatego że w ministerstwie co tydzień mamy podawane światowe indeksy zmian cen. Chcę powiedzieć, że uprawnienia do emisji CO₂ rok do roku – to są dane z 29 tygodnia tego roku – wzrosły o 96,5%, a zatem ten wzrost jest bardzo ogromny i powoduje bardzo duży wzrost kosztów produkcji hutniczej. Przy okazji, jak już mam przed sobą ten dokument, chcę powiedzieć, że na przykład na rynkach światowych cena tony stali wzrosła o 73% w ciągu roku. To jest efekt nie tylko wzrostu cen energii, ale przede wszystkim efekt wzrostu popytu, o którym wspomniałem. Pozostałe surowce drożeją zazwyczaj słabiej. Na przykład miedź o 47% w porównaniu ze stalą. To stal jest kluczowym strategicznym produktem.

Szanowni państwo, powiedziałem jeszcze o dwóch wyzwaniach, a mianowicie, kwestii zabezpieczenia odpowiedniego popytu. Staramy się w rozmowie, w dialogu z wytwórcami ze strony przemysłu hutniczego przygotowywać dla nich rozwiązania w ramach polityki przemysłowej, które pozwolą inwestować w rozwój sektora. Według danych, których jestem w posiadaniu, ten sektor w Polsce zaliczany jest do sektorów nowoczesnych na tle tego czym dysponuje Europa. Można powiedzieć, że mamy nowoczesny przemysł stalowy, aczkolwiek tak jak wspomniałem na wstępie, on nie zaspokaja potrzeb, które polski przemysł zgłasza. Jak państwo wiedzą, przemysł w tej chwili niesamowicie się rozpędził i popyt na stal rośnie bardzo dynamicznie.

Kwestia ochrony naszego rynku to trzecie wyzwanie. Chcę powiedzieć, że Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii, przede wszystkim we współpracy z Komisją Europejską, cały czas podejmuje inicjatywy związane z ochroną naszego rynku. Żeby nie być gołosłownym i nie opowiadać na okrągło, jak to się czasami mówi, przyniosłem też dzisiaj na Komisję ostatnie sprawozdanie dotyczące pracy departamentu handlu międzynarodowego. Podam kilka przykładów, bo nie będę państwa zanudzał szczegółową listą. Na poziomie europejskim podjęto decyzje na przykład dotyczące nałożenia ostatecznych ceł antydumpingowych na profile aluminiowe pochodzące z Chin, niektóre walcowane na gorąco produkty płaskie z żelaza, ze stali stopowej i niestopowej pochodzącej z Turcji. Kolejnym przykładem jest utrzymanie w mocy ostatecznych ceł antydumpingowych – to jest tylko ten rok – w następstwie przeglądu wygaśnięcia pięciu przypadków z Chin oraz z Indonezji, w tym na niektóre spawane rury i przewody rurowe z żeliwa lub stali niestopowej pochodzące z Białorusi, Chin i Rosji. Mamy oczywiście więcej takich przypadków. Ta lista liczy dwie kartki.

Chyba bardzo istotne dla sektora jest przedłużenie ostatecznych środków ochronnych względem przywozu do Unii niektórych wyrobów ze stali. W dniu 24 czerwca opublikowano rozporządzenie zmieniające rozporządzenie wykonawcze komisji celem przedłużenia środka ochronnego w odniesieniu do przywozu do unii niektórych wyrobów ze stali. Przedłuża ono obowiązywanie tych środków ochronnych do 30 czerwca 2024 roku.

To jest jeden kierunek działań, nazwałbym je bieżącymi, natomiast strategiczne działania komisji wiążą się z tak zwanym granicznym podatkiem węglowym. Ten podatek jest procedowany w ramach nowych pakietów klimatycznych unii. Chcę od razu powiedzieć coś, co wydaje się dość oczywiste, mianowicie ten podatek po pierwsze, może zaszkodzić niektórym producentom przemysłu stalowego, szczególnie tym, którzy importują pewne wsady. Po drugie, chcę powiedzieć, że istnieje ryzyko i mam nadzieję, że Komisja Europejska je wyeliminuje, że nie wszystkie kraje podają poprawne informacje służące do wyliczenia podatku węglowego. Może się okazać, że ten instrument będziemy mniej skuteczny niż sądzimy.

Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, to tyle tytułem wprowadzenia do dyskusji. Jesteśmy w zespole pracowników Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska do państwa dyspozycji, żeby wyjaśnić wątpliwości. Chcę powtórzyć to co, powiedziałem na samym wstępie. Jesteśmy w stałym dialogu z Izbą Hutniczo-Przemysłową. Jesteśmy w dialogu ze związkami zawodowymi. Jesteśmy

w dialogu z producentami, zarówno tymi bardzo dużymi jak ArcelorMittal, jak i mniejszymi według różnej formy własności kapitałowej. Bardzo nam zależy na tym, żeby przemysł hutniczy w myśl tego, co zapisaliśmy w projekcie polityki przemysłowej, rozwijał się dynamicznie i służył budowie potencjału przemysłowego Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę teraz o informację ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Transformacji Sektora Elektroenergetycznego i Spraw Międzynarodowych w Departamencie Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Klimatu i Środowiska Adam Gniazdowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pan minister wspomniał już o niektórych pracach, o których chcielibyśmy dziś powiedzieć. Tytułem uzupełnienia tego, o czym mówił pan minister i w ramach informacji na temat tego, w jakim punkcie procesu jesteśmy, jeśli chodzi o obniżenie kosztu rynku mocy dla odbiorców energochłonnych rzeczywiście, przygotowaliśmy w projekcie nowelizacji ustawy o rynku mocy tak zwaną reparametryzację, czyli propozycję obniżenia stawki opłaty mocowej dla odbiorców o płaskim profilu zużycia energii. Jest to rozwiązanie, które w ten sposób wpisuje się w cel istnienia rynku mocy i przyczynia się do stabilizacji systemu, a jednocześnie, jak wiemy z dialogu, który prowadziliśmy z przedstawicielami sektorów energochłonnych, będzie również pomagało zachowaniu konkurencyjności przedsiębiorstw energochłonnych.

Nasze rozwiązanie wprowadza podział na trzy grupy preferencyjne, które są uzależnione od profilu zużycia, czyli różnicy pomiędzy zużyciem w godzinach szczytowych, a w godzinach pozaszczytowych i w zależności od tego, jak duże, a w zasadzie jak małe są te wahania, przy najmniejszych nieprzekraczających 5%, obniżka opłaty mocowej według propozycji zawartych w projekcie ustawy wniesie 83%. W przypadku 10% wahaniami to ma być 50%, w przypadku maksymalnie 15% wahaniami ma być to 17%. Rozwiązanie ma charakter uniwersalny, kompleksowy, co było wymogiem Komisji Europejskiej, z którą byliśmy również w dialogu, jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska. W toku tego dialogu udało się uzyskać potwierdzenie Komisji Europejskiej, że takie rozwiązanie nie będzie wymagało notyfikacji, co oznacza, że wejdzie w życie po wejściu w życie ustawy.

Jeśli chodzi o etap, na którym jesteśmy w procesie legislacyjnym, ustawa została przyjęta przez Sejm, a obecnie jest przedmiotem prac Senatu. Dosłownie dzisiaj była przedmiotem obrad komisji senackiej i jutro albo pojutrze, z tego co wiem, będzie procedowana na posiedzeniu plenarnym i następnie trafi do Sejmu. Mamy nadzieję, że to rozwiązanie wejdzie w życie jak najszybciej. Jak wiemy, jak wspomniał pan minister, to rozwiązanie jest efektem współpracy z Ministerstwem Rozwoju, Pracy i Technologii, ale także z sektorem energochłonnym. Zdajemy sobie sprawę, że państwo czekają na jak najszybsze wejście w życie tego rozwiązania. W nowelizacji ustawy o rynku mocy wprowadziliśmy dodatkowe rozwiązania, które były postulowane przez przedstawicieli sektora, na przykład możliwość połączenia punktów pomiarowych w ramach innego przedsiębiorstwa wykonującego działalność gospodarczą w zakresie przesyłania, dystrybucji lub wytwarzania energii elektrycznej. Pozwala to na odzwierciedlenie wpływu tych odbiorców końcowych na sieć i również obniżenie opłat.

To tyle tytułem uzupełnienia na temat ustawy o rynku mocy. Jeśli chodzi o zmiany legislacyjne, które umożliwią uzyskanie statusu producenta energii w innych lokalizacjach, czyli temat tak zwanej linii bezpośredniej, o którym również wspominał pan minister, minister klimatu i środowiska we współpracy z innymi ministerstwami zauważa problem zgłaszany przez uczestników rynku. W odniesieniu do tego problemu zaproponowano projekt ustawy nowelizującej ustawę – Prawo energetyczne. Jest to jednocześnie projekt implementujący niektóre przepisy dyrektywy 2019/944 – tak zwanej dyrektywy rynkowej. Ten projekt został zgłoszony do konsultacji i uzgodnień. Otrzymujemy bardzo dużo uwag, zarówno od resortów, jak i od uczestników rynku. Z tego co wiem, ostatnie uwagi spłynęły do ministerstwa dosłownie w zeszłym tygodniu. Do tego obecnie trwa proces analizowania uwag, które pojawiły się w czasie na konsultacji, jak i uzgodnień, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że jest to rozwiązanie, które jest oczekiwane przez wielu

uczestników sektora. Z drugiej strony wymaga ono również wyważenia pewnych racji związanych, z potencjalnym podwyższeniem kosztów energii dla odbiorców. Dlatego proces analizy, który właśnie rozpoczęliśmy będzie kontynuowany, również oczywiście w dialogu z branżą. W zasadzie wydaje mi się, że to tyle, jeśli chodzi o te elementy które chciałem uszczegółowić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę bardzo o zabranie głosu przedstawicieli strony pracodawców. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Mam na myśli przedstawicieli Związku Pracodawców Przemysłu Hutniczego, Hutniczą Izbę Przemysłowo-Handlową. To wszystko są przedstawiciele pracodawców. Proszę bardzo.

Wiceprezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Szymon Czechowski:

Szymon Czechowski – Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa. Dziękuję bardzo za to spotkanie i korzystając z okazji chciałbym bardzo podziękować obecnym tutaj i nieobecnym przedstawicielom Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii za bardzo bliską współpracę, w szczególności w zakresie redukcji kosztów rynku mocy. Szczególne ukłony kieruję w stronę przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz bardzo duże podziękowania w stronę Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii w zakresie prac nad ustawą o rekompensatach oraz szczególne podziękowania dla pani poseł Jadwigi Emilewicz za pracę i wsparcie w zakresie ustawy o rekompensatach oraz wsparcie w notyfikacji ulgi rynku mocy. Dzięki pani poseł oraz w dużej mierze dzięki panu ministrowi Kurtyce udało się tę bardzo trudną i nietypową notyfikację przeprowadzić z sukcesem. Dziękuję bardzo też za taką pełną, obszerną wypowiedź przedstawicielom ministerstw.

Chciałbym uzupełnić i jakby w takim kontekście przedstawić sytuację sektora hutniczego-stalowego. Jest to sytuacja bardzo poważna i alarmująca. Są dwa aspekty, które tak naprawdę w najbliższych latach zdecydują o jej losie. To co zrobimy tutaj i teraz w Polsce i Europie zdeterminuje czy ten sektor się obroni. Widzimy, że na przestrzeni lat sektor hutniczy wycofuje się z Europy. W ciągu ostatnich 10 lat zniknęło około 50 mln ton zdolności wytwórczych w Europie. To co możemy znaleźć w informacji Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii – samym roku 2019 zniknęło z Europy 6 milionów ton zdolności wytwórczych. W Polsce znamy sytuację wygaszenia wielkiego pieca w Krakowie, tak że jesteśmy częścią tej układanki.

Jakie są przyczyny? Główna przyczyna jest oczywiście znana. Jest to związane z polityką energetyczno-klimatyczną Unii Europejskiej i coraz bardziej ambitnymi celami – to, co zostało przedstawione w ostatnim czasie jako Zielony Ład. Widzimy, że ta polityka będzie tylko ambitniejsza i cele będą coraz wyższe. To co nas czeka jest w dużej mierze w naszych rękach, ponieważ te regulacje się dopełniają. Jednym z najważniejszych problemów, który wynika z tej polityki jest cena uprawnień do emisji dwutlenku węgla w technologii zintegrowanej. Do wyprodukowania jednej tony stali potrzeba około 2 ton dwutlenku węgla. Drugą powiązaną przyczyną są ceny energii elektrycznej. To są przyczyny zewnętrzne, jeżeli chodzi o tę politykę energetyczno-klimatyczną, natomiast przyczyną wewnętrzną powodującą utratę konkurencyjności naszego sektora jest struktura wytwarzania energii elektrycznej, która jak wiemy jest oparta o spalanie węgla oraz dużą emisyjność dwutlenku węgla. Dlatego nasz główny postulat jest związany również z pracami, które prowadzimy w bardzo ścisłej współpracy z innymi sektorami oraz z Ministerstwem Rozwoju Pracy i Technologii. Są one związane z ustawą o rekompensatach kosztów pośrednich do emisji CO₂. Jak niektórzy koledzy z sektora powtarzają, że jest to taki program podobny do programu społecznego 500+ dla naszej branży. Bez tego programu trudno nam będzie przeżyć. Jest to ustawa o rekompensatach. Umożliwiają to regulacje europejskie i większość krajów uprzemysłowionych posiada podobne regulacje. One są dla naszego sektora niezbędne po to, abyśmy mogli konkurować.

Są dwa istotne elementy. Obyliśmy bardzo szeroką dyskusję odnośnie nowelizacji tej ustawy w ślad za nowymi wytycznymi Komisji Europejskiej, które pojawiły się jesienią zeszłego roku. Wydaje się, że zrab tej ustawy jest dyskutowany pomiędzy sektorami oraz w z przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii. Postulujemy o bar-

dzo pilne przesłanie założeń tej ustawy do notyfikacji do Komisji Europejskiej. To jest pierwszy punkt i drugi punkt jest związany ze wzrostem cen uprawnień do emisji i aktualizacją budżetu tej ustawy.

Kolejna kwestia związana z cenami energii elektrycznej, to jest to co panowie z Ministerstwa Klimatu i Środowiska i Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii poruszali. Jest to ulga w opłacie mocowej, czyli tak jak pan powiedział, reparametryzacja opłaty mocowej. Rozumiemy, że w tej chwili jesteśmy na takim etapie procesu, że państwo w Sejmie tę ustawę przegłosowaliście w zasadzie jednogłośnie, za co również państwu dziękuję. Ona jest w tej chwili w Senacie i żyjemy głęboką nadzieją, że szybko wejdzie w życie.

Kolejnym punktem, który jest dla nas najistotniejszy, to jest kwestia związana z energią elektryczną i umożliwienie sektorowi korzystania z energii, która nie jest obciążona emisjami dwutlenku węgla. Mówimy o możliwości autoprodukcji czy korzystania z innych form współpracy producentami odnawialnych źródeł energii. Czy jest to, tak jak panowie mówili, linia bezpośrednia czy jest to wsparcie w zakresie możliwości zawierania dedykowanych dla przemysłu kontraktów długoterminowych związanych z produkcją w odnawialnych źródłach energii. Jeżeli chodzi o kwestie energetyczne to myślę, że to są takie podstawowe punkty najbardziej dla nas krytyczne. Cały czas tematyka i problemy hutnictwa obracają się wokół energetyki i środowiska. Jeżeli chodzi o środowisko, chciałbym zwrócić tylko uwagę na jeden istotny element związany z problemami, które stwarza dla naszej działalności ustawa o odpadach, która została przyjęta prawie 2 lata temu. Wymusza ona nas konieczność uzyskania decyzji środowiskowych i w związku tym urzędy marszałkowskie zupełnie są do tego nieprzygotowane, żeby wydawać takie decyzje, w takiej ilości. O ile do tej pory oczekiwaliśmy na taką decyzję około dwóch miesięcy, to obecnie czas oczekiwania na wydanie takiej decyzji przekracza nawet 2 lata. Powoduje to szereg problemów między innymi takich, że nie można rozwijać nowej aktywności, ponieważ sam proces administracyjny trwa ponad 2 lata. Jeżeli chcemy założyć nową działalność w zakresie zbierania złomu, sam proces administracyjny jakby podważa sensowność takiego przedsięwzięcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa, ze strony związku stowarzyszeń pracodawców chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Członek Zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Marek Suchowolec:

Marek Suhowolec – Izba Gospodarcza Metali Nieżelaznych i Recyklingu. Chciałbym poprzeć argumenty mojego przedmówcy. Reprezentuję przemysł metali nieżelaznych, czyli produkcję hutniczą miedzi, cynku, ołowiu i cyny. Tak jak w przypadku stali, tak samo w przypadku produkcji hutniczej miedzi i cynku jest to produkcja wysokoenergochłonna. Wspieramy to, żeby kwoty na rekompensaty były podniesione, ze względu na to, jak wcześniej wspomniano, że ceny uprawnień do emisji CO₂ wzrosły w ciągu roku o prawie 100% – z nieco ponad 20 euro do ponad 50 euro. Prognozy są takie, że te ceny w perspektywie 2030 roku mogą wzrosnąć do powyżej 100 euro. Przemysł musi, planując inwestycje, brać pod uwagę, że te ceny będą rosły. Oczywiście te ceny będą uzależnione od polityki Unii Europejskiej, ale na dziś prognozy uwzględniające obecną politykę Unii Europejskiej wskazują, że w perspektywie 10 lat mogą być powyżej 100 euro.

Postulujemy o zwiększenie kwot na rekompensaty, aby odzwierciedlały wzrost ceny CO₂. Gdy ta ustawa była wprowadzana, to te ceny były dużo niższe – na poziomie kilkunastu euro za emisję CO₂. Obecnie jest to trzykrotnie wyższa cena i to powinno być uwzględnione. Postulujemy o przyspieszenie prac nad nowelizacją ustawy dotycząca rekompensat i stworzenie bezpieczeństwa rozwoju tego przemysłu.

Wiele powiedziano tu o przemyśle stalowym, ale w tej samej sytuacji jest przemysł metali nieżelaznych. Przemysł produkcji miedzi ma przed sobą wielką szansę wykorzystania transformacji energetycznej. Według analiz zużycie miedzi, jeśli chodzi o transformację energetyczną wzrośnie o 100%. Obecnie 20% wykorzystywane jest w sektorze energetycznym, a w przyszłości szacuje się, że będzie to około 40%, czyli połowa miedzi

będzie trafiała do sektora energetycznego. Jesteśmy w tej sytuacji, że jesteśmy jednym z największych producentów miedzi w Europie i na świecie. To jest okazja, abyśmy, jako państwo, wykorzystali tę sytuację i wsparli przemysł, aby zwiększyć nie tylko samą produkcję miedzi pierwotnej, ale też wykorzystać sytuację do uruchomienia produkcji produktów wysokomarżowych, na potrzeby transformacji energetycznej. Jeśli chodzi o energetykę i pozwolenia środowiskowe, ta branża nas odczuwa. Zarówno ci, którzy przygotowują surowiec, czyli zbierają złom metali nieżelaznych, jak i producenci, borykają się z tym ile czasu trwa zdobycie pozwoleń środowiskowych. Te terminy są bardzo długie i przede wszystkim utrudniają inwestycje. Mamy okazję, aby na tej transformacji energetycznej, oprócz tego, że zainwestować, wykorzystać fakt, że mamy zasoby miedzi do uruchomienia produkcji. Pozwolenia środowiskowe, czas oczekiwania i niepewność z tym związana jest tak duża, że to hamuje rozwój przemysłu metali nieżelaznych. Dzięki temu bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę bardzo o zabranie głosu przedstawicieli strony społecznej. Proszę bardzo o przedstawianie się.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” Andrzej Karol:

Andrzej Karol – przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa. Dziękujemy, panie przewodniczący, za zorganizowanie tej ważnej dla nas debaty dotyczącej przyszłości hutnictwa. Wszystkie uwagi i informacje tu przekazane powodują niejako pomoc dla tej branży. Mamy wrażenie, że jesteśmy cały czas krok za kolegami z innych krajów Unii Europejskiej. Teraz dyskutujemy o rzeczach, które tam zostały już dawno wprowadzone, jak rekompensaty i inne możliwości dla firm z przemysłów energochłonnych. Takie mamy wrażenie i prosimy o to, aby państwo to z tej sali wynieśli. Dziś rozmawiamy albo o przemyśle hutniczym, albo o przetwórstwie stalowym. Przemysł hutniczy bez znacznych i to naprawdę znacznych inwestycji wynikających oczywiście decyzji politycznych, bo przecież pan minister Tomanek wyraźnie zaznaczył, że przemysł stalowy w Polsce czy przemysł hutniczy w Polsce naprawdę może się pochwalić się nowoczesnymi urządzeniami stanowiącymi niejako benchmark w niektórych pozycjach do opracowania ETS. Będziemy musieli przejść transformację, którą zakłada Zielony Ład i to powoduje, że środki zainwestowane obecnie i to w bardzo krótkim okresie czasu muszą być znaczące.

Proszę państwa rok 2030 to jest 55 redukcji emisji. Do tego jeszcze otrzymaliśmy informacje dotyczące wprowadzenia podatku węglowego. Są informacje o redukcji lub w ogóle zaniechaniu darmowych emisji. W zasadzie wtedy nie będziemy mieli przemysłu energochłonnego w Polsce. Sama branża hutnicza na potrzeby realizacji transformacji energetycznej i zeroemisyjności musi nagle pozyskać – w krótkim czasie – sześciokrotnie więcej energii. W naszym kraju konieczne będzie pozyskanie sześciokrotnie większej ilości energii – dzisiaj zapotrzebowanie to gdzieś około 6 TWh, a będzie potrzeba 36 TWh. Odpowiedzcie sobie państwo sami, czy jesteśmy do 2050 roku gotowi na to, abyśmy jako przemysł hutniczy mogli mieć taką zapewnioną energię.

Dруга kwestia to inwestycje, szczególnie, jeśli mówimy o przemyśle hutniczym. Jeśli nie, to rzeczywiście będziemy sprowadzali towar, czyli wsad, na potrzeby walcowni i innych urządzeń, które będą przetwarzać towar, który oczywiście jest produkowany poza granicami Unii Europejskiej. Nie muszę tego państwu dokładnie wyjaśniać. Będzie on sprowadzany do nas i po prostu będziemy go przetwarzali na te, czy inne potrzeby, jeśli skupimy się na tym, abyśmy rzeczywiście mieli przemysł hutniczy, bo jesteśmy jednym z niewielu krajów w Europie, który ma go tak rozbudowany.

Możemy mówić o przemyśle hutniczym, pomimo zamkniętego pieca i stalowni w Krakowie. Jeszcze są dwa piece i one muszą przejść generalny remont. Mało powiedziane, muszą być dostosowane do warunków, które narzuca transformacja energetyczna i Zielony Ład. To są kwoty rzędu 5 mld zł. Ogromne kwoty, który będzie trzeba ponieść. Pytanie, czy zdołamy i czy rzeczywiście branża wyjdzie z tego w takim zakresie, abyśmy mogli mieć w naszym kraju jako takie bezpieczeństwo dotyczące stali. Chyba na tej sali nie musimy mówić, że stal, jeśli chodzi o spełnianie warunków środowiskowych ma problemy. Jeśli przejdziemy teraz na produkcję przez stalownie elektryczne z zasto-

sowaniem DRI, czyli niejako pozbywając się węgla, to jest w zasadzie obrót tym samym materiałem, cały czas przetwarzanym. Przy zeroemisyjności pozyskuje się wsad z rynku, na który został przeznaczony, czyli bez szkodenia środowisku. Mało tego, ten sam wsad później jest ponownie zaangażowany do produkcji, czyli można zmierzać do 100% gospodarki obiegu zamkniętego. Do tego można i powinno się zmierzać.

Teraz tylko właśnie pojawia się pytanie, czy tak stawiamy sprawę, że będziemy mieli przemysł hutniczy czy będziemy mieli tylko przemysł przetwórstwa stalowego. To jest podstawowe pytanie. Często politycy chwalą się, ile to nowych kilometrów gazociągów powstanie, że będziemy gazyfikować wieś, że będziemy, że budujemy Baltic Pipe, że budujemy nowe połączenia kolejowe... We wszystkich tych zakresach, szanowni państwo, jesteśmy w stanie przecież to produkować. To produkują pracownicy polscy. To, że jest taki podział, a nie inny, że część tych pracodawców to są pracodawcy z zewnątrz, że to nie jest Skarb Państwa, to prawda. Mamy jednak też firmy, które produkują i są własnością Skarbu Państwa i które są zdolne i mają możliwości wejścia w *offshore*, czyli farmy wiatrowe. Trzeba tylko im dać szansę. Siedzą ze mną zarówno koledzy z KGHM, z Grupy Kapitałowej Węglukoks, Huta Pokój i największy producent w Polsce, który praktycznie ma 70% tego tortu, jeśli chodzi o przemysł hutniczy – ArcelorMittal i Celsa Ostrowiec Świętokrzyski. To najwięksi producenci w Polsce. Nieraz nas to boli. Otrzymali państwo informację jak wygląda produkcja stali surowej i jakie jest zużycie wyrobów stalowych w Polsce. Te nożyce cały czas się rozszerzają i w zasadzie wygląda na to – jak wyraźnie powiedział minister Tomanek – że na nasz rynek importujemy wiele towarów, które moglibyśmy wyprodukować sami. Cały czas o tym mówimy. Branża zatrudnia 20 tys. pracowników. Do tego oczywiście trzeba dodać wszystkich dookólnych, którzy współpracują z branżą i to jest gdzieś około 150 tys. pracowników w samej branży hutniczej. Dlatego tak ważny jest ten temat, żeby państwo mieli świadomość uchwalając kolejne ustawy dotyczące między innymi Planu Odbudowy, żebyście zwrócili uwagę na to, że środowisko, branża Hutnicza naprawdę potrzebuje środków, które będą konieczne na przeprowadzenie tej reformy.

Tak jak powiedziałem, zazdrościmy kolegom europejskim. Rozmawialiśmy dziś na temat tego, jakie środki będą przeznaczone na branżę stalową. Będzie to gdzieś około 9 mld euro – to są Niemcy. Oczywiście to jest skala zupełnie inna w porównaniu do Polski, ale tam już na te tematy rozmawia się w ten sposób. My rozmawiamy o pewnych rekompensatach. Dziękujemy za to, tylko że to jest jakiś taki jeszcze krok w tyle – za peletonem. Tam już patrzy się na problem, który już przed nami. To nie jest problem, który my sobie wymyślamy. To jest problem, który musimy rozwiązać w ciągu niecałych 9 lat i bez tego rozwiązania będziemy mieli przemysł przetwórstwa stalowego i pozbedziemy się niejako tej części, a uważam, że bardzo ważnej dla naszej gospodarki, która zajmuje się hutnictwem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, kto z państwa chciałby zabrać głos?

Przewodniczący Regionalnej Sekcji NSZZ „Solidarność” Hutniczo-Przetwórczej Miedzi w KGHM Polska Miedź SA Andrzej Kucharski:

Dzień dobry wszystkim. Panie przewodniczący, odczytam może pismo, które zostało złożone. Andrzej Kucharski – Krajowa Sekcja Hutnictwa i Regionalna Sekcja Hutniczo-Przetwórcza Miedzi NSZZ „Solidarność” KGHM Polska Miedź SA, Regionalna Sekcja Hutniczo-Przetwórcza Miedzi KGHM SA przedstawia stanowisko w sprawie postulatów dotyczących rozwoju hutnictwa, metali kolorowych. W ostatnim okresie zarząd KGHM Polska Miedź SA przedstawił perspektywy planów produkcji dla hut działających w koncernie na najbliższe lata. Wynika z nich, że w związku z coraz mniejszą ilością wsadu, niższym wydobywaniem rudy w kopalniach, ilość wyprodukowanego produktu finalnego ma ulegać stopniowemu zmniejszeniu. W tej chwili większość produktów finalnych wytworzonych z metali kolorowych wytwarzanych jest przez producentów zagranicznych. Nasze zakłady w większości zaprzestały takiej produkcji. Przykładem jest walcownia „Łabędy” oraz Hutmen.

Dynamiczny rozwój gospodarki nie powinien polegać wyłącznie na wytworzeniu surowca, ale także – i to w większej skali – bazować na przetworzeniu go w gotowy produkt z surowców wytworzonych przez polskie firmy. Istnieje wiele obszarów wykorzystania metali kolorowych, m.in. elektronika, budownictwo, przemysł energetyczny i chemiczny. Wiedzą powszechną jest, że producenci wyrobu gotowego osiągają największe zyski. Środki z budżetu zainwestowane w rozwój takiej produkcji istotnie wpłyną na zwiększenie wpływów z zysków dla naszego zakładu jak i państwa. Kolejnym argumentem jest tworzenie nowych miejsc pracy, a dzięki temu wzrost zamożności społeczeństwa. Ciągłe słyszymy, że doganiamy wysokorozwinięte gospodarki europejskie i często zadajemy sobie pytanie, czy robimy wszystko, aby tak było. Zauważamy również, że dla pracujących w warunkach szkodliwych i uciążliwych w przemyśle hutniczym już niedługo wygaśnie przywilej emerytur pomostowych, co wiąże się z uzyskaniem prawa do emerytury po osiągnięciu wieku 65 lat. Stworzenie nowych miejsc pracy w przetwórstwie metali mogłoby być alternatywą dla dalszej pracy w przypadku, kiedy poprzez orzeczenie lekarza medycyny pracy pracownik utracił możliwość wykonywania zawodu na dotychczasowym stanowisku. Obecnie w zakładach hutniczych nie ma już prawie stanowisk, gdzie nie występuje praca w ciężkich warunkach.

W sprawie środków, które należałoby przeznaczyć w przyszłości na przemysł przetwórczy na rynku metali, pragnę zauważyć że firma KGHM Polska Miedź SA, którą reprezentujemy, jest jedną z niewielu w Polsce firm, które odprowadzają podatek od kopalin. Dlaczego więc nie przeznaczyć środków z tego podatku na rozwój branży przetwórstwa metali kolorowych dla dobra kraju społeczeństwa i regionu? Na tym w przyszłości zyskałoby państwo, nasza firma jak i jej pracownicy. Regionalna Sekcja Przetwórcza Miedzi KGHM Polska Miedź SA w trosce o rozwój branży zwraca się, aby w planach rozwoju hutnictwa w Polsce pojawiła się również perspektywa rozwoju przetwórstwa produkowanych w hutach naszego koncernu metali kolorowych – miedzi, srebra, złota oraz innych.

Powiem jeszcze jak to wygląda obecnie. Co do graniczenia produkcji, w latach poprzednich popełniono pewne błędy i mniejsza ilość wsadu spowodowana jest tym, że nie drażono szybów wentylacyjnych i są opóźnienia w drażeniu szybów wydobywczych. W związku z tym instalacje, które powstały w hutach miały problemy. Na przykład, w Hucie Miedzi Głogów I była potężna modernizacja i powstał największy na świecie piec zawieszinowy miedzi. Jako pionierska powstała instalacja prażaka, czyli wyprężanie węgla z koncentratu. Obecnie nie pracujemy na pełnej mocy tych agregatów. Instalacja wyprężania koncentratu nawet została zatrzymana, bo nie ma takiej potrzeby, aby wyprężać, jeśli piec nie pracuje na pełnej mocy. Instalacja pieca zawieszinowego jest instalacją, która miała się przyczynić i przyczynia się też troszkę do mniejszego zużycia energii. Wiadomo, że jeśli we wsadzie jest więcej węgla, wtedy temperatury są wyższe i energia zużyta na chłodzenie instalacji jest dużo większa. Myślimy, że chyba najwyższa pora na przejście do przetwarzania tego w wyrób gotowy. Tu jest naprawdę potężny rynek dla miedzi. COVID spowodował też, że miedź stała się bardzo modnym metalem, bardzo zdrowym.

Warto byłoby to ująć w strategii dla hutnictwa. Mówiąc górnolotnie, w Stanach mają Dolinę Krzemową, my stwórzmy dolinę miedziową. Są drogi, jest komunikacja, są koleje, są strefy, w których można budować zakłady lub odbudować zakłady, które jeszcze istnieją. Dziś od przewodniczącego Huty „Łabędy” usłyszałem, że najnowszym sprzętem jaki on w tej chwili ma są nożyce do krojenia taśmy miedzianej z 1998 roku. To jest ostatni, największy wydatek w celu dalszej pracy. Z „Łabęd” słyszałem, że absolutnie nie odnawia się parku maszynowego. Absolutnie mamy duże pole do popisu i duże szanse na to, że budujemy nowy Polski Ład na budowanie tego ładu. Dziękuję.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów Adam Małyszko:

Adam Małyszko ze Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów. W zasadzie chciałbym odnieść się do jednej kwestii, która wcześniej była już poruszona przez przedstawicieli przemysłu. Dziś mijają dokładnie 3 lata od uchwalenia ustawy o zmianie ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku o odpadach, która wprowadziła szereg nowych obowiązków

i potrzebę odnowienia decyzji administracyjnych na prowadzenie działalności. Wedle naszej wiedzy do dnia dzisiejszego tylko nieliczna grupa przedsiębiorców takie decyzje pomimo upływu 3 lat uzyskiwała. Jedynie ustawa covidowa spowodowała, że decyzje do dziś wydane są ważne. Chciałem przypomnieć, że w roku 2012 wszystkie decyzje środowiskowe i decyzje na prowadzenie działalności czy to przetwarzania czy zbierania odpadów, w tym właśnie złomu, który jest później nośnikiem do produkcji stali, kończą się w 2023-2024 roku. Skoro 3 lata niektórzy czekają na zmianę decyzji, to jak długi okres będą przedsiębiorcy czekali na tę nową decyzję? Bardzo apeluję do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o podjęcie pilnych działań, aby marszałkowie wiedzieli, jak w prosty sposób te decyzje wydać. Marszałkowie odkładają sprawy na bok i przedsiębiorcy czekają 2-3 lata na wydanie decyzji. Mówię o tych, którzy prowadzą działalność, a nie o tych, którzy chcieliby zmienić działalność, dołożyć jakichś maszyn, urządzeń i uzyskać nową decyzję. Wyobraźcie sobie państwo, inwestuję 20-30 mln zł, oddaję zakład do użytku i czekam 2-3 lata na decyzję, ażeby tę działalność można było prowadzić. W 2023-2024 roku to wszystko stanie, bo nikt nie będzie mógł prowadzić działalności.

Druga kwestia – mam pytanie do pana ministra rozwoju, pracy i technologii. Czy w Unii Europejskiej lub w Polsce prowadzone są działania, które mają ograniczyć wywóz złomu poza teren unii, szczególnie do krajów, które nie mają takich norm środowiskowych i emisyjnych, jakie zostały wprowadzone przez Komisję Europejską? Chodzi o takie blokady, jak są na Ukrainie, w Rosji, gdzie ten cenny surowiec, jakim jest złom, jest zachowany w tych krajach, do produkcji krajowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” Huty „Pokój” SA Joachim Kuchta:

Dzień dobry. Nazywam się Joachim Kuchta, przyjechałem z Huty „Pokój” z Rudy Śląskiej i reprezentuję ostatnią enklawę Skarbu Państwa, czyli Hute „Pokój”, Hute „Łabędy” oraz Walcownię „Batory”. W kwestii, którą poruszył Andrzej Karol, odnośnie do spraw wsadowych, te rzeczy już przeżywamy. Po prostu są problemy ze wsadem i trzeba go sprowadzać z zagranicy. Może nie jest to daleka zagranica, bo Ukraina, ale niedługo będziemy musieli sprowadzać jeszcze z dalsza. Kiedyś w Warszawie minister Beck powiedział, że nie oddamy guzika, broń nas panie Boże. W ten sposób zabiorą nam wszystko, jeśli zabiorą nam przemysł przetwórczy, stalowy. My jesteśmy zakładami przetwórczymi, a inne zakłady są surowcowymi. Załogi we wszystkich trzech zakładach pytają – co jest ze stalownią w Częstochowie? Mieliliśmy nadzieję, że Skarb Państwa to wykupi i chociaż w 75% będziemy zaopatrzeni we wsad, ale stało się jednak inaczej i teraz trzeba błądzić z latarką i szukać kogoś, kto nam łaskawie sprzeda ten wsad. Chyba nie o to chodzi, aby zamykać spółki Skarbu Państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo. Nie ma innych zgłoszeń. Przepraszam, nasi goście już zabrali głos. Teraz mają możliwość zabrania głosu państwo posłowie. Jako pierwszy zapisał się do głosu pan poseł Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Panie ministrze, szanowni państwo, również byłem członkiem rady nadzorczej KGHM Polska Miedź SA i serdecznie pozdrawiam swoich byłych kolegów. Rzeczywiście sytuacja przemysłu sektora hutniczego w Polsce jest bardzo nieciekawa i niestety nie mam dobrych wieści. Będzie coraz gorzej. Wspólny mianownik dla wszystkich sektorów energochłonnych jest jeden. Jest to oczywiście unijna polityka klimatyczna, która w istocie prowadzi do tego, że bez reformy unijnego systemu handlu emisjami, ten przemysł upadnie. Dokładnie o tym mówiliśmy od kilkunastu miesięcy i zresztą w tej sprawie wsparł mnie również pan przewodniczący NSZZ „Solidarność” pan Piotr Duda w zeszłym roku, który o taką reformę i o zawieszenie w zasadzie systemu EU ETS wnioskował do Komisji Europejskiej. Komisja Europejska w żaden sposób tego nie wysłuchiwała. Sytuacja jest tragiczna, dlatego że koszty realizacji tego całego systemu zakupu spekulacyjnych

certykatów, po to żeby takie firmy KGHM, inne Huty i cały przemysł energochłonny funkcjonował są gigantyczne. Od kilku miesięcy staram się wydobyć z Ministerstwa Klimatu i Środowiska podstawowe dane analityczne, które mają służyć temu, aby opracować mechanizmy obronne. Oczywiście najlepsza sytuacja była dla nas w zeszłym roku, kiedy przy okazji negocjacji budżetowych powinniśmy położyć na stole własną, polską propozycję reformy EU ETS. Tak się nie stało. Nie ma co do tego już dzisiaj wracać. Oczywiście trzeba zastanowić się nad tym, jak dzisiaj z tej sytuacji wyjść.

Od kilku miesięcy staram się wyciągnąć materiały analityczne z Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które dotyczą samej istoty unijnego systemu handlu emisjami. Niestety to się nie udaje. Sam przeprowadziłem taką analizę, która została oczywiście potwierdzona przez wszystkich ekspertów. Szanowni państwo, to pokazuje dramat sytuacji, w której znajduje się Polska, *per saldo*, która z samego faktu, że jest w unijnym systemie handlu emisjami traci miliardy złotych rocznie. Dane wyglądają w sposób następujący: 170 mln ton to jest taka ilość, którą będziemy w tym roku mniej więcej potrzebować dla całej polskiej gospodarki. Bezpłatnych uprawnień i tych dla państwa polskiego jest 60 mln ton i 45 mln ton dla firm. Razem to 105 mln ton, czyli 170 mln ton minus 105 mln ton to jest 65 mln ton uprawnień, które polskie firmy muszą kupić, i które to pieniądze całkowicie bezpowrotnie zostaną wytransferowane z Polski. Tak jak powiedział któryś z panów, o ile kilka lat temu było to 5-6 euro, jeszcze w grudniu to było 28 euro, to przy 58 euro jest to kwota wysoka. Liczyłem, że przy 54 euro razy 65 mln ton to jest 16 mld zł.

W jednym tylko roku ta kwota zostanie całkowicie wytransferowana z Polski z takich właśnie z firm, jak polskie huty, polskie firmy chemiczne, przemysł metalurgiczny, każdy przemysł energochłonny. To są te pieniądze, które powinny być przez firmy przeznaczone na inwestycje również w niskoemisyjnej źródła energii. Dramat tej sytuacji polega na tym, że Polska zgodziła się na Green Deal w 2019 roku w grudniu, ale nadal jest karana unijnym systemem handlu emisjami, tak jakby się na niego nie zgodziła. To jest sytuacja, której nie jesteśmy w stanie udźwignąć. Nie ma takiej możliwości ekonomicznej, żebyśmy byli w stanie ponosić koszty budowy nowego systemu elektroenergetycznego, systemu ciepłowniczego oraz tych gigantycznych inwestycji w sektorze hutniczym czy każdym innym.

Pamiętajmy, że koszt tego nowego systemu elektroenergetycznego i ciepłowniczego, razem z sieciami przesyłowymi to około 2 bln zł, czyli mniej więcej 75-80 mld zł rocznie przez najbliższe 30 lat. Nie ma takich pieniędzy. Nikt nam za to nie zapłaci. Ten koszt będzie przerzucony na konsumenta, albo firmy będą musiały go ponieść w postaci obniżonej marży dla sektora chemicznego. Jak państwo dobrze pamiętają, o czym często mówi Izba Przemysłu Chemicznego, 1 euro większej kwoty za tonę emisji to jest pół punktu procentowego niższego zysku netto dla polskich firm chemicznych. Jestem przekonany, że w hutnictwie wygląda to podobnie.

Innymi słowy, z samego deficytu tracimy 16 mld zł, czyli w perspektywie, szanowni państwo, warto na coś takiego w ten sposób patrzeć, *per saldo* przez 7 lat otrzymujemy z Unii Europejskiej 500 mld zł dotacji. Chodzi mi oczywiście o budżet unijny i z samego tylko faktu funkcjonowania w systemie EU ETS tracimy 112 mld zł na dzień dobry, nawet przy cenie 54 euro. Jest oczywiste, że to co zaproponował Frans Timmermans, czyli rozszerzenie o budownictwo, o transport, stanowi problem. Przede wszystkim – to najważniejsza kwestia – ta pula bezpłatnych uprawnień, która obecnie wynosi 105 mln ton, będzie nam zmniejszana. Za chwilę to będzie 100, 80, 70 mln ton. Koszty przyniosą polską gospodarkę i nie mam żadnej wątpliwości, że jest to realne zagrożenie dla funkcjonowania polskich firm sektora hutniczego.

Szanowni państwo, co można zrobić? To jest oczywiste pytanie. W mojej ocenie jedyną możliwością jest absolutnie powołanie się na konstytucyjne przesłanki dotyczące bezpieczeństwa, odrzucenie spekulacyjnego mechanizmu unijnego i zbudowanie zgodnego z polityką unijną, a da się to zrobić, polskiego systemu ETS, który będzie stymulował inwestycje w niskoemisyjne źródła energii, nie będzie powodował, że pieniądze będą z polskiej gospodarki wypływały, tak jak te 16 mld zł w ciągu najbliższego roku. To będzie więcej, bo już certyfikaty kosztują drożej. Nie ma innej możliwości. Oczywiście to pierwsze uderzenie społeczne państwo już czują w swoich firmach. Przykładowo,

poprosiłem prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego, aby na podstawie elektrociepłowni samorządowej, bo przy spółkach Skarbu Państwa często w grupie pewne koszty można ukryć, pokazał w jaki sposób certyfikaty dewastują finanse ciepłowni. Koszt ciepła dla hutnictwa jest absolutnie fundamentalny.

Szanowni państwo, z tego wynika, że jeszcze 3 lata temu ciepłownia w Tomaszowie Mazowieckim miała 4,5 miliona złotych inwestycji. W tym roku nie ma pieniędzy, żeby kupić certyfikaty i ma inwestycje na poziomie 200-300 tys. zł i musi zwalniać pracowników, żeby w ogóle produkować ciepło. To jest właśnie efekt prowadzonej przez Unię Europejską polityki klimatycznej – absolutnie antyklimatycznej, ponieważ polskie firmy, tak jak powiedziałem, są pozbawione kapitału, żeby prowadzić jakiekolwiek inwestycje. Ten efekt społeczny będzie odczuwalny w styczniu, gdy Polacy otrzymają wyższe taryfy za energię elektryczną i za mycie. To oczywiście wpłynie bezpośrednio również na sektor chłodniczy.

Innymi słowy, szanowni państwo, szukajmy rozwiązania. Ta sprawa jest ponadpolityczna i nie dotyczy Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, PSL, Lewicy, ale w istocie ochrony kilkuset tysięcy miejsc pracy w sektorze energochłonnym. Próby rozwikłania w tej sytuacji, która zdarzyła się, czyli zaakceptowanie Green Deal bez gwarancji dla polskiej ścieżki transformacji energetycznej i karania Polski za to, że nie realizuje transformacji energetycznej są konieczne. My realizujemy transformację energetyczną, a jesteście karani. To jest gigantyczny problem. Do tego oczywiście to też jest dla tych firm. To jest inna branża, ale w niektórych segmentach potrzebują państwo też gazu ziemnego. Dochodzą do tego wzrastające ceny gazu. Nie tak dawno było 250-260 dolarów za 1000 m³, teraz jest 360 dolarów, a za chwilę będzie 400 dolarów. W 2024 roku ceny gazu zostaną uwolnione.

Ostatnie zdanie – jestem krytykiem tej moim zdaniem absolutnie ekonomicznie nieuzasadnionej koncepcji tzw. paliwa przejściowego. To jest jakiś ekonomiczny absurd. To prowadzi do podwyższenia i tak już wysokich kosztów transformacji energetycznej. Zamiast doprowadzić do tego, żebyśmy pracowali przy źródłach opartych o polski węgiel do maksymalnej żywotności fizycznej, podejmujemy inne decyzje. Przykładowo elektrownia Opolo jest zaplanowana i amortyzuje się 2056-2060 roku i do tego roku powinna pracować, a zamykamy ją w roku 2040-2045, po poniesieniu 11,5 mld zł kosztów jeszcze 2 lata temu na największą inwestycję w ciągu ostatnich 30 lat. To jest kompletnie nieuzasadnione ekonomicznie. Pamięamy, że Unia Europejska zrobi wszystko, żeby w 2050 roku wyeliminować również gaz ziemny. Przechodzenie na paliwo przejściowe, z którego i tak za chwilę zrezygnujemy i ponoszenie tego gigantycznego kosztu jest nieracjonalne od strony ekonomicznej.

Szanowni państwo, za chwilę, dokładnie o 19:30, spotykam się ze związkowcami z PGNiG i stroną społeczną i będziemy rozmawiać dokładnie o tym samym. Będziemy zastanawiali się nad tym, w jaki sposób szukać dobrych rozwiązań. Jeżeli państwo mają swoje wypracowane rozwiązania na poziomie spółek, bo macie bardzo wielu znakomitych ekspertów, czy widzicie inne możliwości, w ramach których państwo polskie może realizować scenariusz radykalnego poluzowania polityki klimatycznej, to ja ze swojej strony deklaruję pełną otwartość. Prosiłbym o kontakt, bo sytuacja jest tragiczna. Dziś jeszcze tego tak nie czujemy, jak za rok, za dwa, za trzy lata. W mojej ocenie problem będzie polegał na tym, że to będzie fala decyzji biznesowych tych inwestorów, którzy będą zamykać w Polsce zakłady energochłonne, ponieważ cena ciepła i energii elektrycznej będzie sztucznie spekulacyjnie zawyżona. Zachęcam oczywiście do kontaktu. To jest naprawdę bardzo trudna sytuacja i musimy szukać tego dobrego sposobu. Z panem posłem Kozikiem rozmawiamy też na ten temat w Parlamentarnym zespole do spraw suwerenności energetycznej. Pan poseł jest jednym z najlepszych specjalistów w polskim Sejmie od niskoemisyjnych źródeł, od gazowania węgla. Szukajmy takich rozwiązań, które można również wpisać w ramy całego programu transformacji energetycznej, inwestowania w takie polskie technologie, które będą powodowały, że koszty gospodarcze będą niższe. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejną osobą, która chce zabrać głos jest pani poseł Emilewicz.

Poseł Jadwiga Emilewicz (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odniosę się krótko do tego, o czym mówili goście. Z ich powodu odbywa się dzisiejsze posiedzenie oraz z powodu przygotowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii rozwiązań. Zdając sobie sprawę z realnych trudności, z jakimi boryka się sektor hutniczy, nie od dziś, nie od wczoraj, nie od przyjęcia pakietu „Fit for 55”, ale od lat, warto podkreślić – może nie wybrzmiało zbyt jasno – że pewne rozwiązania prawne zostały przyjęte przez nasz rząd, w dużym, pogłębionym dialogu z państwem, w ciągu minionych 5 lat. To kwestia kogeneracji, rekompensaty dla przemysłów energochłonnych. To powiedzmy sobie spektakularna notyfikacja, która jest bezprecedensową. Jest też obecna regulacja, o której pan minister mówił. Informacja uzupełniona została przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, czyli wsparcie dla przemysłów z płaskim zużyciem. To rozwiązanie znane z Portugalii, o którym rozmawialiśmy przecież w minionych latach. To dobrze, że ono będzie wprowadzone w Polsce. To dyskusyjne kiedy. Rozumiem niecierpliwość, że pewne rozwiązania może zajmują nam nieco więcej czasu, ale jednak one konsekwentnie są wdrażane. Jest także pewna pula – rozmawiałam dziś z państwem o tym jako poseł – dotycząca wpisanych na sztywno w ustawę kwot związanych z rekompensatami dla przemysłów energochłonnych, które w świetle wzrostu cen energii w ogóle w Polsce być może powinny ulec korekcie. O tym powinniśmy pewnie w ciągu najbliższego czasu z państwem rozmawiać i takie rozwiązania po prostu przygotować.

Jeśli chodzi o podejście, o którym powiedział pan przewodniczący, czy jesteśmy gotowi, to jest też rozmowa, którą toczyliśmy od dłuższego czasu, czy tylko przemysł przetwórstwa stalowego, czy rugujemy hutnictwo, to ten proces jest zdecydowanie bardziej złożony. To tutaj też nie wybrzmiało. Wiem, że mamy spółki Skarbu Państwa i inne. Warto podkreślić, choć rzadko się to udaje, w państwa związkach branżowych stoją państwo obok siebie ręka w rękę. Podmioty z kapitałem zagranicznym obecne na polskim rynku i te z większościowym udziałem Skarbu Państwa – to państwo są największymi pracodawcami. Przemysł energochłonny jest największym pracodawcą w Polsce. Co nie mniej istotne i podkreślałam to wielokrotnie, nie jest on w głównych centrach życia w Polsce, ale często w miastach, gdzie państwo są głównym, jeśli nie jedynym pracodawcą. To znaczenie liczy się więc podwójnie.

Jeśli mowa o tym, co warto zrobić na przyszłość, zgodzę się z panem posłem Kowalskim, że dyskusja na temat ETS i kwestia tego jak rosną ceny uprawnień do emisji CO₂ są ważne. Nie jesteśmy tym zaskoczeni, bo wiedzieliśmy, że one będą i mówiliśmy i państwo o tym też wielokrotnie mówili. Fakt, rosną one bardzo szybko i ta cena nawet w horyzontalnych dokumentach rządowych w polityce energetycznej państwa, cena którą za uprawnienia dzisiaj płacimy była założona, jeśli dobrze pamiętam w 2025 roku. To jest sytuacja, która wymaga dyskusji i otwartego dialogu z Komisją Europejską, aby cel, jaki przyświecał utworzeniu ETS Europejskiego Systemu Handlu Emisjami, był realnie spełniony. Myślę, że są dwa tematy, które powinniśmy w ramach dyskusji ETS poruszyć i to jest dobry czas na to, aby o tym rozmawiać, pokazując zaangażowanie finansowe w modernizację przemysłu w Polsce, w tym przemysłu hutniczego i w tym bilansie kosztów i korzyści.

Jakie elementy są do poruszenia w ramach ETS? Pierwszy to zastanowić się czy uczestnikami ETS nie powinny być tylko podmioty realnie w nim uczestniczące, tak realnie, w obiegu, obrocie energią, żeby nie były to ten element spekulacyjny, czyli że w rynku ETS uczestniczą fundusze inwestycyjne. Trzeba się zastanowić, skąd bierze się ta wysoka cena uprawnień do emisji CO₂, która dynamicznie rośnie. Chciałabym powiedzieć, że gdy mówimy o tym *status quo*, jakie mamy to za sprawą rozwiązań przyjętych w poprzedniej kadencji i kontynuowanych, jak słyszymy obecnie, praktycznie państwo są jedynym przemysłem, który ma pewne specjalne traktowanie. Mówimy o nieco ponad 50 podmiotach gospodarczych w Polsce, które mają jednak pewne odrębną ustawowo zawieszono traktowanie, preferencyjne. Nie mówię tego jako wyrzut, bo zupełnie

świadomie to wprowadziliśmy w trudnych debatach wewnątrzrządowych, ale to specjalne traktowanie jednak jest. Jest takie zrozumienie na niwie administracji, że państwu to specjalne traktowanie jest potrzebne z różnych powodów. Jest ważne dla jakości i dla rynku pracy.

Teraz przedstawię odrobinę polemiki do reformy ETS. Być może należy go ograniczyć tylko do podmiotów efektywnie w tym rynku uczestniczących, a nie jako zwykły produkt gry rynkowej, kapitałowej, giełdowej. Drugi element – być może jest to kwestia do dyskusji – do jakiego poziomu należy dostosować notyfikacje zawieszenia kosztów uprawnień do emisji, zaczepienie ich do pewnych paramentów makroekonomicznych? Nieco polemicznie, to taki stały *leitmotiv* w naszej wymianie zdań z panem posłem Kowalskim. Warto zauważyć, że Wielka Brytania 16 maja, czyli w czasie kiedy już nie jest członkiem Unii Europejskiej, wprowadziła swój wewnętrzny, równoległy z ETS system. Analogiczny system wprowadzają Stany Zjednoczone, które nie są członkiem Unii Europejskiej. Jest to pewien globalny trend i jakie skutki rodzi wypisanie się z niego? Możemy krótkoterminowo powiedzieć, że obniżymy gwałtownie koszty energii w Polsce i to jest to, czego potrzebujemy. Długoterminowo to my jesteśmy w 70% obrocie handlowym z Europejskim Obszarem Gospodarczym i Unią Europejską.

O czym rozmawiamy? Ten głos bardzo wyraźnie słyszę po stronie społecznej. Nie rozmawiamy o tym, aby zawiesić ETS, tylko o tym, jak sprawić abyście państwo na swoich finalnych produktach mogli sobie przyczepić zielony certyfikat. Jak sprawić, aby podmioty, które państwo reprezentują, były w stanie w pewnym przewidywalnym horyzoncie czasu zainwestować. Znam takie projekty z hutnictwa w Polsce. Chodzi o zainwestowanie w odnawialne źródła energii, które pozwolą na koniec nakleić zielony certyfikat na produkt, który jest wytworem danej huty czy zakładu przetwórstwa. Myślę, że warto o tym rozmawiać. Warto powiedzieć też, że w 2019 roku do budżetu państwa z tytułu handlu uprawnieniami do emisji wpłynęło 11 mld zł. Rok 2020 zdaje się – to było łatwo przewidzieć – był znacznie zasobniejszy. Ta gra jest znacznie bardziej złożona niż to przedstawia czasami pan poseł Kowalski, chociaż tak jak powiedziałam, co do zasady warto podjąć dyskusję, w którą stronę zmierza ETS. Jest wiele obszarów, w których się zgadzamy i na pewno dokument przedstawiony ostatnio, czyli zaostrzone ambicje i 55% redukcja traktujemy jako temat do dyskusji, a nie jako prawdę wyrytą na kamieniu. Warto, aby ta dyskusja wzmocniona była argumentami przemysłu energochłonnego w Polsce. Warto powiedzieć, że nie jesteśmy odosobnieni i możemy zbudować sojusze wykraczające poza granicę Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Marta Wcisło (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, drodzy goście, korzystając z okazji, że jest pan minister i jest branża, która jest w niezwykle trudnej sytuacji – branża stalowa – chciałabym zaapelować do pana ministra, korzystając z faktu, że jest dzisiaj na posiedzeniu Komisji. Wczoraj byłam na spotkaniu z przedsiębiorcami branży stalowej na Pomorzu, którzy skarżą się na dwie kwestie. Pierwsza kwestia to ogromne trudności z surowcem na rynku polskim. Firmy, które robią specjalistyczne urządzenia dla platform wiertniczych, a także dla stoczni, mają problemy z zakupem surowca, to po pierwsze, a już jak go zdobędą, najczęściej poza granicami naszego kraju, to mają problem ze sprzedażą swoich produktów do polskich stoczni. Produkty są odkupywane przez norweskich przedsiębiorców i odsprzedawane polskim stoczniom z bardzo dużym zyskiem. Panie ministrze, może warto się zastanowić i pochylić nad problem dlaczego się tak dzieje. Dlaczego te produkty muszą wyjechać z kraju, żeby mogły wrócić i być użytkowane przez polskie stocznie?

Jeśli chodzi o emisyjność i o kwestie związane z energetyką, to rok temu mówiłam, że Polska jest największym importerem terawatogodzin. W 2019 roku było to 1300 terawatogodzin. O ile to zjawisko jest negatywne dla polskiej gospodarki, to ma to wpływ nomen omen pozytywny, bo wytwarzamy mniej CO₂. Dziś ta dziedzina powinna zmie-

rzać w takim kierunku, aby zachować te zielone certyfikaty. Jednocześnie jest to niezwykle trudne, aby utrzymać ten stan hutnictwa w Polsce. Chciałabym, aby rząd i pan minister przedstawili nam jakąś strategię na najbliższe 3-5 lat, bo za chwilę rzeczywiście ostatnie piece i huty zostaną wygaszone. Mimo sympatii strony związkowej do rządu niestety, ale to wszystko umrze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Panie ministrze, proszę o kilka słów, aby podsumować tę dyskusję.

Podsekretarz stanu w MRPiT Robert Tomanek:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za te wszystkie uwagi. Pierwsza kwestia dotyczy relacji pomiędzy częścią surowcową, a przetwórczą. W tych dwóch aspektach musimy mieć balans. Duża część firm, które zajmują się przetwórstwem ma poważne problemy kosztowe, nie z energią, ale właśnie z wsadami. To jest dla nich poważny problem. Bezpieczeństwo surowcowe polski, bezpieczeństwo, czy autonomia strategiczna Europy wymaga tego, aby kraj konsumujący tak duże ilości stali jednak nie zaniedbał również tej części surowcowej. Zatem nie możemy tu stawiać alternatywy, tylko musimy szukać rozwiązań pośrednich. Chciałbym też państwu powiedzieć, przepraszam za takie stwierdzenie z autopsji, ale mieszkam na Śląsku i od wielu lat mam kontakt z hutnictwem, a nawet kiedyś byłem robotnikiem w hucie przez parę lat w czasie studiów, dawno, dawno temu, że nie są to dla mnie tematy obce. Sytuacja dziś nie jest dramatyczna. My nie dyskutujemy o przemyśle, który upada i nagle trzeba go będzie pogrzebać. Jest to przemysł, który w tej chwili bardzo dynamicznie się rozwija. Mówiłem wcześniej o tym, że posiada wręcz benchmarkowe moce produkcyjne. Mówimy o tym, jak w sposób spokojny, zrównoważony wzmocnić jego pozycję konkurencyjną.

Przedstawiłem państwo działania, które podejmuje rząd. Powiedziałem również o tym, że przygotowaliśmy projekt polityki przemysłowej, nad którym w rządzie dyskutujemy. Przygotowujemy się w dialogu z branżą do tak zwanego kontraktu branżowego. Będziemy chcieli właśnie w sposób jasny i jednoznaczny zdefiniować taką strategię, o której pani poseł powiedziała. Chcę powiedzieć, że będąc w stałym dialogu z branżą jesteśmy otwarci na propozycje i staramy się reagować na bieżąco. Jestem przekonany, że polski przemysł hutniczy i stalowy, pomimo zagrożeń związanych z wysokimi kosztami energii, w sytuacji, w której Polski przemysł stwarza tak duży popyt na produkty tych przemysłów, będzie się rozwijał. Zatem sytuacja jest na pewno trudna, są zagrożenia, ale nie ma jakiegoś dramatu czy sytuacji katastroficznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Zaniepokojenie jest znaczne, biorąc pod uwagę udział w naszym rynku gospodarczym, jeśli chodzi o przemysł ciężki. Jest to nadal sprawa znacząca. Jeśli obecnie mamy sytuację, że zdecydowaliśmy, że do 2049 roku likwidujemy naszą branżę węglową – to jest duża gałąź przemysłu – jeśli do tego doszłyby podobne problemy na styku z hutnictwem, jako kraj bylibyśmy w potężnych tarapatach. Trzeba to wyraźnie podkreślić. To jest ostoja naszych wszystkich przemysłów – budowlanego, kolejowego, drogowego. Na stali wszystko stoi. Jeśli tak na to popatrzymy, to trzeba poważnie się zastanowić nad tym, jakie działania ochronne podjąć i w jakie rozwiązania pójść, aby w tym trudnym układzie gospodarczym ten problem rozwiązać. Układ gospodarczy Unii Europejskiej jest dla nas niezwykle trudny. Z jednej strony mamy z tego bardzo duże profity, jako kraj, a z drugiej kłopoty. Cała rzecz polega na tym, aby potrafić rozwiązać kłopoty i z profitów korzystać. Taka jest kolej rzeczy. Z jednej strony widać pewien niepokój, w jakim kierunku to wszystko pójdzie. Z drugiej strony pan minister uspokaja.

Panie ministrze, zrobilibyśmy coś takiego – potraktowalibyśmy to jako naszą pierwszą rozmowę. Te słowa kieruję do naszego sekretariatu – przyjęlibyśmy zasadę, że do planu pracy wpisalibyśmy w październiku następne posiedzenie poświęcone tematyce przemysłu ciężkiego, w szczególności hutnictwa, aby dać czas, abyście mogli spotkać się na roboczo. Dzisiejsze spotkanie jest raczej poświęcone polityce gospodarczej i grubszyemu spojrzeniu na problemy. Trzeba byłoby doprowadzić do tego, aby wypracować pewien sposób radzenia sobie w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. To trochę jak

ze statkiem na morzu. Normalnie sobie płynie w czasie ładnej pogody, ale też ma pewien program i musi sobie radzić, gdy jest burza, aby przetrwać.

Jesteśmy nieraz w trakcie takiej burzy, jeśli chodzi o gospodarkę i dlatego potrzebne są plany na przyszłość, aby przewidywać jakie będą następne ruchy, jakie mogą pojawić się skutki dla całego systemu związanego z polityką Zielonego Ładu i z polityką anty-emisyjną Unii Europejskiej, jak w tym mamy się odnaleźć nie podejmując drastycznych decyzji. Dlatego potrzebne jest systematyczne działanie i myślenie na bieżąco, abyśmy nie zapobiegali naszym kryzysom gospodarczym w momencie, gdy już są, ale aby przewidywać i robić ruchy z wyprzedzeniem. Jak by nie było, wszystko stoi na przemyśle hutniczym. Jeśli ktoś chce sobie zrobić ogrodzenie, najczęściej jest stalowe, a raczej żelazne, gdzie się nie ruszymy, nawet mówiąc o codziennym funkcjonowaniu ludzi, czego nie dotkniemy, nie mówię już o budownictwie, szynach, które są elementami rzeczywiście tego grubego przetwórstwa, wszystko opiera się na tym przemyśle. Przecież rozwijamy gazownictwo, jest duży program rozwoju wodociągowania terenów wiejskich. Wszędzie jest to potrzebne, jeśli chodzi o kanalizację. Potrzebne są stalowe, żeliwne rzeczy. Rzeczywiście to problem bardzo poważny. Tak przynajmniej to widzę. Wpiszemy takie spotkanie do planu – pod koniec października.

Będę oczekiwał od państwa, że Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii wraz z Ministerstwem Klimatu i Środowiska wypracuje ze stroną społeczną i pracodawców pewien program postępowania, jak sobie będziemy radzili, reagowali na to, co będzie się działo w polityce unijnej. Spróbujmy trochę przewidywać. Inicjatywa pewnie należy do pana ministra, ale oczekiwałbym, aby udział w tym wziął także wiceminister klimatu i środowiska, odpowiedni ludzie zajmujący się tym i partnerzy gospodarczy i społeczni, aby patrzeć na tę branżę tak, abyśmy nie zetknęli się z jakimś bardzo poważnym problemem. Taka byłaby moja propozycja na podsumowanie naszego dzisiejszego spotkania. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję panie przewodniczący za te słowa o propozycji kolejnego spotkania w nawiązaniu do planu pracy Komisji na październik. Ponieważ pan przewodniczący nawiązał do planu pracy Komisji, chciałabym tylko powiedzieć, że skierowałam do pana przewodniczącego pismo w związku z planem pracy, prosząc o wizytę w Azotach Puławy. Bardzo proszę, abyśmy tematu Azotów Puławy nie pozostawiali bez rozpatrzenia, ponieważ od 2 lat stoi tam linia do produkcji nawozu granulatu. Nie wiem w końcu, czy została uruchomiona, czy nie, bo dostaję odpowiedź na interpelację, że jest uruchomiona, a od związkowców, że nie. Jeśli nie, to dlaczego – musimy to wyjaśnić. To inwestycja za 500 mln zł. Warto, aby Komisja się nad tym pochyliła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ta sprawa trochę wychodzi poza temat dzisiejszego posiedzenia. Proszę bardzo, pan przewodniczący Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Pani poseł, faktycznie jutro jeden z punktów to rozpatrzenie planu pracy i tam będziemy o tym dyskutowali. To temat niekoniecznie dla Komisji Gospodarki i Rozwoju, ale dla komisji właściwej. Jutro swobodnie będziemy mogli zamienić kilka słów na ten temat.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Pan poseł Kozik i strona społeczna.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, zgromadzeni goście, chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Mówimy tu o problemach branży hutniczej, ale myślę że musimy sięgnąć głębiej. Można powiedzieć, że przyczyną tego, o czym dziś rozmawiamy jest coraz bardziej restrykcyjna polityka Unii Europejskiej w obszarze emisji CO₂. Zgadzam się z panią minister Emilewicz i panem posłem Kowalskim, że system ETS wymaga szybkiej reformy i naprawy, ale musimy też sięgnąć dalej. Jednym z punktów kwerendy, sprawdzenia czym dysponujemy są technologie wychwyty CO₂. Można go zatłoczyć, magazynować, wykorzystać przemysłowo w procesach przetworze-

nia na SNG. Może warto zastanowić się nad tym, czy Polska nie powinna się tym zająć. Niemcy na pewno podejmują działania w tym kierunku. Czy to nie jest czas dla nas, aby się zastanowić, jak to CO₂ wykorzystać? Na pewno zderzymy się coraz bardziej z taką restrykcyjną polityką w obszarze emisji CO₂. Jeśli tego nie zrobimy w obszarze budownictwa, przemysłu cementowego, hutniczego, chemicznego, już nie wspominając o energetyce, która takie rozwiązania gdzieś tam sobie przygotowała, może leżą na półkach, to na tym stracimy. Kiedyś, gdy to było analizowane przy cenie 7 euro za emisję CO₂, to nikt się nad tym nie pochylał, bo to nie był problem. Ale przy cenie 57 euro i więcej może warto się zastanowić nad tym, jakie rozwiązania techniczne są na półkach i które możemy wykorzystać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. To temat na przyszłość, panie pośle. Myślę, że jest bardzo istotny i ważny, na pewno wart skierowania do naszych centrów naukowych. Pan przewodniczący jeszcze prosił o głos.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” Andrzej Karol:

Tak. Chciałem powiedzieć jeszcze jedno zdanie do pana ministra Tomanka. Panie ministrze, myślę że to wybrzmiało – hutnictwo potrzebuje zmiany całej technologii produkcji, czyli zbudowania od podstaw produkcji, która nie będzie emitowała CO₂. Tu jest clou tego. Oczywiście zgadzam się z panami posłami, którzy mówią, że różne pomysły można realizować, zagazowywać, aby pozostać – pytanie na jak długo – przy starych technologiach, które dziś, jak pan sam potwierdził, stanowią benchmark, czyli są najnowocześniejszą technologią używaną w przemyśle hutniczym. Stoimy przed zmianą całej technologii do roku 2030. To dla nas nieszczęście, a raczej tragedia. Jeśli tu nie będzie zaangażowania, to zostaniemy zakładami przetwórstwa stalowego i tyle. Tu nie ma innej drogi – albo idziemy w tę, albo w tę stronę. Jeszcze jedno, panie ministrze. W raporcie lub sprawozdaniu Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii jest oczywiście mowa o polityce przemysłowej. Mowa też o podpisywaniu kontraktów i jest tu wymienione hutnictwo, jako jedna z pierwszych branż, które taki kontrakt podpiszą. Brakuje nam tu wzmianki o stronie społecznej. Mówi się o pracodawcach. Chcielibyśmy uczestniczyć w procesie, w którym kontrakt branżowy będzie podpisywany, jak również w rozmowach, w dialogu ze stroną społeczną. Panu przewodniczącemu chciałem pozostawić dokument, który został wypracowany w ramach prac zespołu trójstronnego, który omawiał te wszystkie kwestie, o których dziś rozmawialiśmy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że wyczerpaliśmy porządek obrad. Pan minister też to otrzymał?

Podsekretarz stanu w MRPiT Robert Tomanek:

Otrzymuję na bieżąco materiały z hutnictwa, mamy stały przepływ informacji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Chciałbym prosić o ustosunkowanie się pana ministra do zadanego pytania.

Podsekretarz stanu w MRPiT Robert Tomanek:

Oczywiście, że tak. Jesteśmy w stałym dialogu, również ze stroną społeczną. O ile mnie pamięć nie myli, to pierwsze spotkanie z izbą hutniczą odbywało się też z udziałem związków zawodowych. Uczestniczymy także w zespołach RDS. Nie ma mowy o tym, abyśmy prowadzili jakieś zakulisowe rozmowy. Jeśli chodzi o następne posiedzenie Komisji, to oczywiście przedstawimy państwu stan prac i to, co zmieni się w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Mam nadzieję, że będziemy mieli znaczący postęp.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.